

DIANA MAKSIMIUK (Białystok)

W sprawie demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości. „Prawo i Życie” i inne czasopisma prawnicze w roku 1956 w Polsce

Rok 1956 w Polsce i wielopłaszczyznowy charakter wydarzeń, jakie w nim się rozegrały, zostały już w sporej liczbie publikacji dość dobrze opisane¹. Jednym z zagadnień związanych z rokiem 1956, które zostało bez wątplenia najlepiej opisane, jest ówczesna prasa. Dotychczasowe badania ukazały działalność niektórych czasopism w okresie odwilżowym i rolę jaką odegrały one w tworzeniu ówczesnego klimatu, z tygodnikiem „Po prostu” na czele². Odtworzony został obraz prowadzonej w 1956 roku przez władze polityki prasowej³. Daremnym zabiegiem okazuje się jednak szukanie informacji związanych z bardzo wąskim, fachowym obszarem, jaki stanowią czasopis-

¹ Wymieniam tylko niektóre tytuły, których informacje bibliograficzne zwalniają mnie z przywoływania sporej liczby publikacji dotyczących roku 1956: P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; *Październik 1956: pierwszy wyłom w systemie: bunt, młodość i rozsądek*, red. S. Bratkowski, Warszawa 1996; *Październik 1956. Początek erozji systemu*, red. M. Jabłonowski, S. Stępka, Pułtusk 2007; *Polska 1944/45-1989: Polska 1956 – próba nowego spojrzenia: materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie w dn. 21-22 października 1996 r.: studia i materiały*, rada red. M. Głowiński, Warszawa 1997; *Polski Październik 1956 w polityce światowej*, red. J. Rowiński, Warszawa 2006; *Przełomowy rok 1956: Poznański Czerwiec, Polski Październik, Budapeszt: materiały międzynarodowej konferencji naukowej Poznań, 26-27 czerwca 1996 roku*, red. E. Makowski, S. Jankowiak, Poznań 1998; *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymonicek, E.C. Król, Warszawa 2009; Z. Rykowski, W. Włodyka, *Polska próba – Październik '56*, Kraków 1989.

² B. Korkozowicz, *Likwidacja „Po prostu”*, „Mówią wieki” 1993, nr 12; P. Machcewicz, *Legenda „Po prostu”*, „Więź” 1991, nr 5; T. Mielczarek, *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”*. *Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Kielce 2003; W. Włodyka, *Na czołowiec. Prasa w październiku 1956 roku*, Warszawa-Łódź 1989; D. Rafalska, *Między marzeniami a rzeczywistością. Tygodnik „Po prostu” wobec głównych problemów społecznych i politycznych Polski w latach 1955-1957*, Warszawa 2008.

³ M. Adamczyk, *Polityka prasowa w Polsce do 1956 roku w: Literatura. Prasa. Biblioteka*, Kraków 1997; A. Koziół, *Studium o polityce prasowej PZPR w latach 1948-1957*, Warszawa 1991; A. Koziół, *Polityka prasowa w 1956 roku*, w: *Październik 1956. Początek erozji systemu*; M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.

ma prawnicze. Niniejszy tekst jest próbą wypełnienia istniejącej luki, a może stanie się przyczynkiem do dalszych badań nad poruszaną problematyką i to zarówno w szerszym zakresie chronologicznym, jak i przedmiotowym⁴.

Rok 1956 obfitował w wydarzenia, które pozwalają określić go przełomowym w historii powojennej Polski, choć proces zmian kształtujących „odwilżową” rzeczywistość rozpoczął się bez wątplenia wcześniej. Zdaniem Pawła Machcewicza wraz ze śmiercią Józefa Stalina wyczerpała się dynamika stworzonego przezeń systemu, a jego następcy stanęli wobec konieczności modyfikacji dotychczasowego modelu funkcjonowania całego bloku radzieckiego. Zaczęto odchodzić od stalinowskiego wzorca, sięgając po inne instrumenty władzy⁵. W Polsce katalizatorem przemian, pozostających jednak pod kontrolą partii, stały się „rewelacje” wicedyrektora X Departamentu MBP, Józefa Światły, zbiegłego w grudniu 1953 roku do Berlina Zachodniego, które poprzez Radio „Wolna Europa” docierały do kraju od września 1954 roku. W grudniu tego roku rozwiązano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, redukując stan osobowy i zakres działania powołanego na jego miejsce Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego. Aresztowano dyrektora Departamentu Śledczego MBP Józefa Różańskiego, z KC PZRP usunięto wiceministrów MBP: Romana Romkowskiego, Konrada Świetlika, Mieczysława Mietkowskiego⁶. Jednak najbardziej widoczne zmiany zaszły w kulturze i publicystyce prasowej, którą cechował nowy, odważny ton. Ton, który stał się śmielszy po XX Zjeździe KPZR i śmierci Bolesława Bieruta. Postępująca odwilż przyniosła falę krytyki wymierzoną w fundamenty stalinowskiego ładu⁷. Wielości zmian, które zaszły wówczas w Polsce, i to w różnych dziedzinach życia, nie sposób w tym miejscu przedstawić. Jednak ich złożoność i wielowątkowość skłania do zastanowienia się nad zagadnieniem czasopism prawniczych w roku 1956, szczególnie że właśnie wówczas inne pisma przeszły swego rodzaju metamorfozę. Czy coś się w nich zmieniło? Jeśli tak, to jakiego charakteru były to zmiany?

W rok 1956 środowisko prawnicze wkroczyło mając do dyspozycji kilka fachowych tytułów. Wśród nich przede wszystkim należy wskazać „Państwo i Prawo” (organ Zrzeszenia Prawników Polskich) oraz „Nowe Prawo” (wspólny organ Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej i Sądu Najwyższego). Oba te centralne czasopisma prawnicze, skierowane głównie do pracowników powszechnego wymiaru sprawiedliwości i prokuratury, poruszały bardzo wiele zagadnień z dziedziny prawa i praktyki organów ochrony

⁴ Warte odnotowania są badania katowickiego środowiska historyków prawa: A. Watoła, M. Arndt, *Geneza i działalność wybranych czasopism prawniczych w początkach Polski Ludowej, w: O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin. Księga II*, Białystok-Katowice 2010, s. 737-751.

⁵ P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, s. 13.

⁶ Szerzej zob. A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 69-75.

⁷ J. Skórzyński, *Odwilż w cenzurze*, „Krytyka” 1991, nr 34-35, s. 102.

prawnej, w tym szczególnie sądów. Następnie wypada odnotować wydawany przez Zarząd Sądownictwa Wojskowego MON, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, który zasadniczo traktował o zagadnieniach wojskowej służby sprawiedliwości⁸. Inne warte wskazania tytuły wówczas wydawane, które zajmowały się problematyką szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, to m.in. „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości”, „Biuletyn Generalnej Prokuratury”. Pisma te z punktu widzenia uzyskiwanego zasięgu – wydawano je do użytku wewnętrznego – nie odgrywały pierwszoplanowej roli w wywieraniu politycznego nacisku na środowisko prawnicze i wyznaczaniu ideologicznego kierunku rozwoju nauk prawnych; zadania takie władze komunistyczne nałożyły bowiem również na barki piśmiennictwa prawniczego. Miały jednak zasadniczy wpływ na funkcjonowanie sądów („Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości”) i prokuratur („Biuletyn Generalnej Prokuratury”)

W obszarze czasopism prawniczych pierwsze akordy odwilży, w mojej ocenie, uwidoczniły się na przełomie 1955 i 1956 roku. Wówczas to inicjatywa pewnych zmian wyszła ze środowiska prawniczego na odbywającym się w grudniu w Warszawie IV Zjeździe Zrzeszenia Prawników Polskich. Trzydniowa, wielowątkowa dyskusja wyznaczyła środowisku prawniczemu nowe zadania⁹. Nowe postulaty zgłoszono wtedy także pod adresem wydawnictw prawniczych. Czasopisma prawnicze miały stać się platformą walki „o umocnienie praworządności ludowej, o podniesienie autorytetu prawa”. Oczekiwano ponadto, iż otworzą one swe łamy „dla postulatów w zakresie zmian legislacyjnych, uzasadnionych uogólnieniem praktyki oraz dla twórczych dyskusji w kwestiach spornych i wątpliwych”. Dyskutanci krytycznie odnieśli się w stosunku do czasopisma „Państwo i Prawo”, zarzucając mu, że ogranicza się ono jedynie do nauki prawa, a nie zajmuje w dostatecznym stopniu problematyką zawodową i organizacją praktycznych zawodów prawniczych, przez co nie spełnia swego zadania jako organ Zrzeszenia Prawników Polskich. Jednocześnie wnosili o stworzenie nowego tytułu, który faktycznie stałby się organem prasowym Zrzeszenia i poruszałby problematykę zawodową, społeczną i organizacyjną dotyczącą środowiska prawniczego, pozostawiając „Państwu i Prawu” problematykę teoretyczną. Również pod adresem „Nowego Prawa” wysunięto postulat, by przestało być oficjalnym organem Ministerstwa Sprawiedliwości, Generalnej Prokuratury i Sądu Najwyższego. Miało to w ocenie dyskutantów przyczynić się do ożywienia i rozszerzenia zakresu pisma, szczególnie przez otwarcie możliwości krytycznego spojrzenia na działalność organów wymiaru sprawiedliwości. Poza tym za celowe uznano zwiększenie publikacji orzeczeń Sądu Najwyższego, wznowienie głosowania orzeczeń, unikanie powtarzania publikacji tych samych orzeczeń w różnych

⁸ Szerzej zob. A. Watoła, M. Arndt, *Geneza i działalność wybranych czasopism prawniczych*, s. 737-750.

⁹ *IV Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich*, „Nowe Prawo” 1956, nr 2, s. 10-13.

tytułach oraz rozgraniczenie działalności „Nowego Prawa” i biuletynów urzędowych – „Biuletynu Ministerstwa Sprawiedliwości” i „Biuletynu Generalnej Prokuratury”¹⁰.

Postulat stworzenia nowego czasopisma Zrzeszenia Prawników Polskich, poświęconego problematyce prawnospołecznej, w niedługim czasie po Zjeździe (18 stycznia 1956) stał się przedmiotem rozmów przedstawicieli Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich z premierem Józefem Cyrankiewiczem i ministrem sprawiedliwości Henrykiem Świątkowskim¹¹. Inne postulaty zjazdu dotyczące piśmiennictwa prawniczego znalazły wyraz w dyskusji zorganizowanej w Komitecie Nauk Prawnych PAN w maju 1956 roku na temat sytuacji w nauce prawa. Czasopismom prawniczym, przede wszystkim „Państwu i Prawu” i „Nowemu Prawu” zarzucono przyczynienie się do wytworzenia w życiu naukowym atmosfery, którą cechowało asekurantwo, powściągliwy język, „niewychylenie się”. „Przez system prohibicyjny wobec śmielszych, odważniejszych prac, przez nadmierną ingerencję w tekst autorski i naciski na autorów – redakcje i wydawnictwa skutecznie odzwyczajają naukowców od śmiałości występowania z własnymi poglądami, skutecznie narzucały im konformistyczny wzorzec pracy «nadającej się do druku» – nudnej i wypranej z ładunku teoretycznego”¹². Pisma i wydawnictwa prawnicze, szczególnie ich redakcje obarczono odpowiedzialnością za rozpowszechnianie w nauce prawa „dogmatycznego komentatorstwa, lakiernictwa i schematyzmu”, za usuwanie przejawów twórczej myśli badawczej, za zamykanie drogi do swobodnej polemiki¹³. Zabierający głos w dyskusji Gustaw Auscaler zwrócił między innymi uwagę na praktykę redakcyjną, polegającą na opatrywaniu niektórych artykułów zastrzeżeniem „artykuł dyskusyjny”¹⁴. Krytycznie się do niej odnosząc mówił: „Milczące założenie, leżące u podstaw tej praktyki, jest zaprzeczeniem wszelkiej nauki: że mianowicie istnieją artykuły i poglądy niedyskusyjne. A ponadto było to niejako czerwonym światłem z napisem «niebezpieczeństwo», gdy chodzi o ów artykuł, a jednocześnie asekuracją komitetu redakcyjnego i redaktora”¹⁵. Wśród samych redaktorów nie zabrakło również głosów samokrytycznych¹⁶. Część z nich, nie czując się jednak współodpowiedzialna za wypaczenia minionego okresu, winy szukała w ówczesnej atmosferze, w warunkach, w jakich roz-

¹⁰ Rezolucja IV Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich, „Nowe Prawo” 1956, nr 2, s. 26-27.

¹¹ Przedstawiciele Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich u premiera Cyrankiewicza, „Nowe Prawo” 1956, nr 2, s. 2.

¹² Dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN poświęcona sytuacji w nauce prawa, „Państwo i Prawo” 1956, nr 8/9, s. 381.

¹³ Ibidem, s. 380.

¹⁴ Artykuły takie możemy znaleźć m.in. w „Nowym Prawie”.

¹⁵ G. Auscaler, *Aktualne zagadnienia ideologiczne nauki prawa*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 7, s. 10.

¹⁶ *Dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN*, s. 381.

wijały się prawo i nauka prawa. Podsumowując pięcioletnią działalność Wydawnictwa Prawniczego Józef Litwin pisał: „Czy Wydawnictwo Prawnicze oparło im się? Nikt chyba nie mógł żądać, by jedna jedyna instytucja płynęła przeciw przemożnemu prądowi. Prawnicy piszący mieli także swój socrealizm. Wydawnictwo nie pracowało w próżni ani na bezludnej wyspie – uległo błędnym koncepcjom i dezorientującym sugestiom na równi z ogółem piszących. [...] Niewiele mogli zdziałać redaktorzy Wydawnictwa w okresie, gdy przemożne względy cenzuralne nie pozwalały na przedstawienie instytucji prawnych państw kapitalistycznych inaczej niż jednostronnie, gdy instytucje prawne radzieckie nie mogły być poddane ocenie”¹⁷.

Negatywna ocena dotychczasowej działalności czasopism prawniczych, samokrytyka niektórych redaktorów i zgłaszane postulaty w krótkim czasie znalazły odzwierciedlenie w praktyce. Najpierw należy zwrócić uwagę na pojawienie się z początkiem maja 1956 roku nowego organu Zrzeszenia Prawników Polskich – „Prawo i Życie”¹⁸. Ten dwutygodnik prawnospołeczny, od początku odważnie redagowany przez Aleksandra Bachracha, powołano, jak wspomina Tadeusz Kur, „do walki o przywrócenie praworządności”¹⁹. I rzeczywiście, po przesłedzeniu wszystkich numerów datowanych na rok 1956, z „praworządności” uczyniono słowo-klucz do rozważań nad problemami „sprawiedliwości” w dobie odwilży²⁰. Publikowane na łamach „Prawa i Życia” teksty stały się niejako wyrazem tej odwilży, a nawet ją potęgowały. Pojawiły się nawet głosy, że pismo było zbyt „odwilżowe”, z czym nie zgadzał się Zygmunt Izdebski, stawiając zupełnie przeciwstawną tezę²¹. Głównym zadaniem pisma uczyniono walkę o „demokratyzację wymiaru sprawiedliwości”. Zdecydowanie najwięcej miejsca poświęcono, po pierwsze, problematyce prawa karnego – szczególnie projektowi kodeksu karnego PRL, po drugie, kwestiom ustrojowym sądownictwa, kładąc przy tym nacisk na pojęcie niezawisłości sędziowskiej i jej instytucjonalne zabezpieczenie, po trzecie zagadnieniu rozliczeń z okresem stalinizmu. Na łamach pisma znalazły się również artykuły dotyczące prokuratury i adwokatury. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniu kontroli legalności działania administracji. Czasopismo bardzo szybko zyskało szerokie grono czytelników²². Jego popularność w środowisku

¹⁷ J. Litwin, *5 lat działalności Wydawnictwa Prawniczego (1952-1957)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 5, s. 89.

¹⁸ W składzie Kolegium Redakcyjnego znaleźli się wówczas: Aleksander Bachrach, Jan Frankowski, Jerzy Gembicki (sekretarz), Ignacy Iserles, Jerzy Jodłowski, Leszek Kubicki, Marian Mazur, Marian Muszkat, Jerzy Sawicki, Jarosław Semkow, Adam Wendel, Jerzy Winiewski.

¹⁹ *Kompleks odnowy (Tadeusz Kur – głos w dyskusji)*, oprac. E. Wąsik, „Płomienie” 1981, nr 17, s. 7.

²⁰ Zob. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 178.

²¹ Zob. *Prawem i lewem*, „Prawo i Życie” 1957, nr 2, s. 6. Zbyt odwilżowy miał być m.in. tekst Z. Izdebskiego, *Miara praworządności*, „Prawo i Życie” 1956, nr 11, s. 2.

²² AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 12 X 1957, k. 61; zob. też: T. Kupis, *Dzienniki i czasopisma na polskim rynku prasowym*, Kraków 1975, s. 230-231.

prawniczym (choć nie tylko w nim) można śmiało porównać do popularności w owym czasie studenckiego pisma „Po prostu”. W ocenie niektórych prawników działo się tak za sprawą „literackiego” języka, jakim posługiwało się pismo w rozrachunkach z przeszłością²³. W mojej ocenie to jednak poruszana na łamach „Prawa i Życia” problematyka, wychodząca naprzeciw oczekiwaniom społecznym, nad którą dyskutowano żywo i interesująco, decydowała o jego czytelności.

Pojawienie się z początkiem maja 1956 roku nowego organu Zrzeszenia Prawników Polskich spowodowało, że dotychczasowy organ – „Państwo i Prawo” – stał się czasopismem o charakterze wyłącznie naukowym i zaczął ukazywać się jako organ Komitetu Nauk Prawnych PAN²⁴. Po wydarzeniach październikowych tego roku, które nie pozostały bez wpływu na pismo, wydawał je Instytut Nauk Prawnych PAN²⁵. Październik 1956 roku, jak pisał Zbigniew Radwański, „rozpoczął – także w «Państwie i Prawie» – długo przebiegającą ewolucję ujawniającą się przede wszystkim w dążeniu do nadawania zniekształconym poprzednio pojęciom (jak choćby «demokracja» czy «parlamentaryzm») – politycznym, ustrojowym, w sumie, prawnym – właściwego sensu i znaczenia”²⁶. Tym samym przyznał, że dotychczasowa linia pisma nie była właściwa, choć można spotkać się z oceną, że „Państwo i Prawo” także wówczas opierało się nieustającej presji władz komunistycznych i „broniło usilnie naukowych standardów”²⁷. Jan Baszkiewicz podczas 55. jubileuszu czasopisma usprawiedliwiał niejako jego autorów mówiąc: „[...] w Komitecie Redakcyjnym z wczesnych lat 50-tych, których posiedzenia protokołowałem, zasiadali bardzo poważni uczeni, tacy jak Stanisław Śliwiński, Maurycy Jaroszyński, Jan Wasilkowski. I do dzisiaj – szczerze powiem – ciarki mi biegną po grzbiecie, kiedy sobie przypomnę, jakim tonem do nich przemawiał i jakie żądania im stawiał bardzo ustosunkowany przedstawiciel polityczno-policyjnej władzy nazwiskiem Henryk Podlaski”²⁸. Rok 1956, a być może

²³ AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 12 X 1957, k. 61, 65.

²⁴ *Komunikat*, „Prawo i Życie” 1956, nr 1, s. 6.

²⁵ S. Zawadzki, *Trzydziestolecie „Państwa i Prawa”*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 7, s. 6.

²⁶ Z. Radwański, *Z okazji pięćdziesięciolecia „Państwa i Prawa” – Jubileuszowy Numer „Państwo i Prawo”* 1996, nr 4/5, s. 3.

²⁷ J. Baszkiewicz, *Fenomen „Państwa i Prawa”*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 6, s. 13.

²⁸ *Ibidem*. Henryk Podlaski – oficer śledczy i podprokurator Prokuratury 4. DP (1944), wiceprokurator i zastępca prokuratora WPO nr I w Warszawie (1944-1945), naczelnik Wydziału II NPW (1945-1946), zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego ds. Specjalnych; w październiku 1948 r. przeniesiony do rezerwy; od 1 listopada 1948 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości jako dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego (1948-1950); następnie zastępca Prokuratora Generalnego RP/PRL (1950-1955); w 1956 r. zginął. K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944-1956*, Kraków 2005, s. 403. Wiadomo, że 27 listopada 1956 r. składał jeszcze wyjaśnienia przed komisją społeczną powołaną do zbadania sprawy „sekcji tajnej”; *Zza kulis sekcji tajnych. Protokoły przesłuchań*, „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 24, s. 9; 4 czerwca 1957 r. posłowie z sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości uzyskali od ministra M. Rybickiego informację, że „H. Podlaski jakoby popełnił samobójstwo”; AAN, Kancel-

i pozbawienie Henryka Podlaskiego zajmowanego stanowiska, przyczyniły się do zmian, jakie zaszły w „Państwie i Prawie”. Pismo otworzyło się dla różnych poglądów badawczych, poprawie uległ jego język, który nie był już tak zideologizowany.

Podobne zmiany zaszły również w „Nowym Prawie”. Od stycznia 1957 roku przestało być ono organem Ministerstwa Sprawiedliwości, Generalnej Prokuratury i Sądu Najwyższego. Podjęcie kroku zmierzającego do uniezależnienia pisma od władz miało wpłynąć na charakter pisma. Zapowiedzi nowego kolegium redakcyjnego wskazywały, że będzie to pismo poświęcone przede wszystkim problematyce wymiaru sprawiedliwości, a także podstawowym zagadnieniom teoretycznym z zakresu prawa sądowego, którego łamy będą udostępniane swobodnej dyskusji i umożliwią ścieranie się poglądów nurtujących środowisko prawnicze oraz krytykę organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i obowiązującego ustawodawstwa²⁹. I tę swobodną krytykę przedstawiciele nauki i praktyki utrzymali tak długo, jak długo władze nie zaczęły odchodzić od idei października.

Niewątpliwie przemiany roku 1956 przyczyniły się do tego, że również w łonie adwokatury pojawił się pomysł wydawania nowego czasopisma. Początkowo ukazały się cztery kwartalne zeszyty „Biuletynu Naczelnej Rady Adwokackiej”, redagowanego przez zespół, na którego czele stanął adwokat Michał Kulczycki³⁰. Zmiany w położeniu prawnym adwokatury polskiej, jakie się dokonały szczególnie po październikowym plenum KC PZPR, umożliwiły Komitetowi Redakcyjnemu uczynienie z oficjalnego organu Naczelnej Rady Adwokackiej, dotychczasowego „Biuletynu Naczelnej Rady Adwokackiej”, pisma, które nie tylko miało uwzględniać w szerokim zakresie współczesną problematykę adwokatury polskiej, ale również sprzyjać rozwojowi myśli prawniczej w środowisku adwokackim i pobudzać adwokatów do „twórczego wysiłku”³¹. I tak odrodziła się „Palestra” pod redakcją adwokata Stanisława Janczewskiego. Początkowo – przez cały rok 1957 – ukazywała się ona jako kwartalnik, a następnie jako miesięcznik. Nie bez znaczenia był przy tym powrót do przedwojennej nazwy tego organu prasowego. „Już sam tytuł – pisano w „Prawie i Życiu” – przywodzi na myśl świetnie redagowany miesięcznik z okresu międzywojennego. Życzymy zespołowi redakcyjnemu, aby i poziom publikacji przyczynił się do pogłębienia tych skojarzeń”³². Nawiązanie do znakomitego poprzednika przez pryzmat zawartości pisma należy uznać za udane.

laria Sejmu w Warszawie, 169, Protokół nr 12 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, 4 VI 1957, k. 247.

²⁹ *Od redakcji*, „Nowe Prawo” 1957, nr 1, s. 3.

³⁰ A. Redzik, „Palestra” w latach 1924-1939, „Palestra” 2009, nr 5-6, s. 133.

³¹ *Od Redakcji*, „Palestra” 1957, nr 1, s. 3.

³² *Co w prawie piszczy?*, „Prawo i Życie” 1957, nr 2, s. 7.

W zakresie przemian popaździernikowych w obszarze czasopiśmiennictwa prawniczego warto także odnotować zlikwidowanie z dniem 1 stycznia 1957 roku „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”, wydawanego przez Zarząd Sądownictwa Wojskowego. Stało się tak, co podkreślał Julian Polan-Haraszin, mimo że w latach 1955 i 1956 kwartalnik był wysoko oceniany i, tak jak periodyki prawnicze, miał wyrównany poziom teoretyczny i praktyczny³³. Choć nieznanne są mi motywy podjęcia tej decyzji, można się jednak ich domyślać, mając w pamięci rolę, jaką odgrywało to pismo. Uważam, że usunięcie tego tytułu z katalogu czasopism prawniczych stanowiło chęć odcięcia się od poprzedniego okresu, a także zaakcentowania „winy”, jaką ponosili jego twórcy za sytuację w sądownictwie wojskowym w okresie stalinowskim³⁴. Znamienne przy tym są słowa prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, płk. Jana Mitka, wypowiedziane podczas zebrania Wojskowego Koła Wiedzy Prawniczej 24 października 1956 roku, w których niejako starał się usprawiedliwić przedpaździernikową działalność naukową w obszarze prawa wojskowego, prowadzoną między innymi na łamach „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. „Do października – mówił – nie było w naszym kraju sprzyjających warunków dla nieskrępowanego rozwoju twórczej myśli prawniczej. Ciasny dogmatyzm, ślepe naśladownictwo, absolutna prawie izolacja od nauki krajów niesocjalistycznych, usługowa rola wobec «systemu kultu jednostki», bezkrytyczny stosunek do pozytywnego prawa spowodowały, że spustoszenia w dziedzinie nauki prawa były szczególnie dotkliwe. Na szczęście okres ten mamy już za sobą. Dzięki przemianom październikowym prawu przywrócono jego autorytet, a prawnikom należną im rolę w państwie. Autorytet prawa i rola prawników przy praworządnych metodach rządzenia Państwem muszą i będą stale wzrastać. Sytuacja ta stwarza nowe, nieograniczone możliwości dla twórczej myśli prawniczej”³⁵. W niedługim czasie po tych słowach wojskowe środowisko prawnicze otrzymało nowe forum wymiany poglądów, które wypełniło powstałą po likwidacji „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”

³³ J. Polan-Haraszin, *Prawo karne wojskowe – dyscypliną naukową*, „Biuletyn Wojskowej Służby Sprawiedliwości” 1958, nr 2-3, s. 73.

³⁴ A tak oceniał likwidację kwartalnika J. Polan-Haraszin: „[...] decyzję o likwidacji WPP należy uznać za wysoce krzywdzącą, stawiającą pod znakiem zapytania wszelkie możliwości rozwoju badań prawa karnego wojskowego i wojskowego ustawodawstwa administracyjnego, a nadto śledzenia orzecznictwa Najwyższego Sądu Wojskowego.[...] Jest oczywiste, że nie zamierzamy tutaj gloryfikować całości publikacji drukowanych w WPP. Jak w każdym czasopiśmie były tam obok publikacji stojących na najwyższym poziomie również i publikacje słabsze, a niekiedy wręcz błędne. Jest jednak bezspornym faktem, że poziom WPP stale się podnosił, zwłaszcza w ostatnim czasie, i kwartalnik ten miał wszelkie obiektywne dane, aby stać się periodykiem na wyrównanym poziomie teoretycznym i praktycznym, niezbędnym dla naukowców i praktyków”. J. Polan-Haraszin, *W sprawie likwidacji kwartalnika „Wojskowy Przegląd Prawniczy”*, „Nowe Prawo” 1958, nr 1, s. 75.

³⁵ *Kronika*, „Biuletyn Wojskowej Służby Sprawiedliwości” 1958, nr 1, s. 113.

lukę. Był nim „Biuletyn Wojskowej Służby Sprawiedliwości” wydawany bardzo krótko również przez Zarząd Sądownictwa Wojskowego³⁶.

Wątpliwości moje budzi jednak stwierdzenie, że możliwości były nieograniczone. Choć rok 1956 przyniósł znaczące zmiany w polityce prasowej i tę generalną tezę daje się obronić, to warto również pokazać przykłady, które dadzą pełniejszy obraz omawianego zagadnienia, a także sprawią, że krytyczniej będziemy podchodzić do treści publikacji prasowych z okresu odwilży³⁷. Ciekawy *casus* przywołuje we wspomnieniach cytowany już Tadeusz Kur, którego słowa pozwolę sobie za „Płomieniami” przytoczyć: „Pewnego razu Marian Mazur³⁸ napisał wspaniały artykuł [do „Prawa i Życia” – D.M.] z postulatami ujawnienia, ukarania winnych zbrodni z okresu stalinowskiego. Artykuł zaadiustowałem. Dostaję telefon od mojego naczelnego Aleksandra Bachracha sędziego Sądu Najwyższego: Zatrzymać artykuł. Przyjdzie jeden pułkownik, sprawdzi i zatwierdzi artykuł. Dopiero wówczas może iść. Za 15 minut samochód, jest pułkownik. Mundur, czerwony otok. Pyta o ten artykuł. A trzy dni wcześniej była w gazecie wiadomość, że płk Oskar Karliner – szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego³⁹ – za łamanie praworządności, za zbrodnie został usunięty. Tymczasem teraz przychodzi, wykreśla wszystko co dotyczy zbrodni. Dzwonię do naczelnego – nie ma. Dzwonię do zastępcy, Izerlesa⁴⁰ (*sic!*) i pytam co jest? A on mi na to: «Jak by Marian miał to wydrukowane, co napisał, to by nie dostał stanowiska, co dostanie». Rzeczywiście za trzy dni został mianowany zastępcą prokuratora generalnego⁴¹. Fragment ten – bardzo wymowny – ukazuje inne oblicze czasu odwilży. Pod znakiem zapytania stawia wysuwane tezy dotyczące głębokości zachodzących w 1956 roku przemian. W odniesieniu do czasopiśmiennictwa prawniczego skłania do wniosku, że zmiany nie były na tyle głębokie, by spełniać oczekiwania płynące ze środowiska prawniczego.

Z drugiej strony, gdy czyta się źródła archiwalne wytworzone przez organy partyjne po roku 1956, można zaryzykować stwierdzenie, że oblicze czasopism prawniczych zdecydowanie się zmieniło. Zmieniło się na tyle, że nie było w pewnym momencie do zaakceptowania przez władze. Choć ze strony władz partyjnych posypała się krytyka pod adresem niemal wszystkich omawianych tu tytułów⁴² – pierwsze głosy krytyczne padły już z początkiem

³⁶ W 1958 r. ukazały się numery 1 oraz 2/3. L. Łustacz, J. Muszyński, R. Pierzchlewski, *Szkolenie kadry oraz działalność naukowa i wydawnicza*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, numer specjalny, s. 153.

³⁷ Na problem ten zwrócił uwagę A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po Prostu” 1955-1957*, Warszawa 2000, s. 17.

³⁸ Marian Mazur był od czerwca 1956 r. do maja 1961 r. zastępcą Prokuratora Generalnego.

³⁹ Oskar Karliner był szefem ZSW w latach 1950-1956. 30 października 1956 r. skierowany został do dyspozycji szefa GZP WP, a 28 listopada 1956 r. przeniesiony do rezerwy.

⁴⁰ Ignacy Iserles; zob. przypis 18.

⁴¹ *Kompleks odnowy*, s. 7.

⁴² Jan Wasilkowski: „Można mieć wiele zarzutów i do innych czasopism prawniczych – np. «Państwo i Prawo» też utrudnia proces konsolidacji np. [...] zamieszczając artykuły pochopnie i lekceważąco krytykujące wielkiego uczonego Wieniednikowa, co jest szczytem nieprzyzwoitości

1957 roku – to najwięcej ciągów zebrało „Prawo i Życie”⁴³. Negatywnie pismo to zostało ocenione w specjalnie przygotowanej na posiedzenie Komisji KC ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego⁴⁴ notatce Sekretariatu Komisji. Poddano w niej krytyce przede wszystkim zbyt słabe zaangażowanie czasopisma w walkę z przestępczością gospodarczą i usprawiedliwianie liberalizmu sędziów w tego typu sprawach. Wskazano na braki dotyczące minimalnego podejmowania problematyki krajów obozu socjalistycznego, a także niewielką liczbę artykułów krytycznych w stosunku do instytucji i koncepcji burżuazyjnych. Sekretariat Komisji źródła ukazanych „błędów” pisma upatrywał w fakcie „jednostronnego pojmowania VIII, a zwłaszcza IX Plenum, niezrozumienia i nieprzyjęcia oceny kierownictwa sformułowanej jeszcze w lutym [1957 r.] [...], że główny front walki, to front walki z siłami antysocjalistycznymi i rewizjonistycznymi”⁴⁵. Notatka ta, postawione w niej wnioski i przedstawione postulaty były jednak niczym wobec słów wypowiedzianych na posiedzeniu Komisji 12 października 1957 roku przez Jerzego Albrechta. Oto jego ocena pisma: „Żadna z notatek⁴⁶ przedstawionych nie ocenia prawidłowo «Prawa i Życia». Notatka Sekretariatu Komisji omija jaskrawe problemy i nie oddaje rzeczywistości. «Prawo i Życie» korzysta z dużych i nienormalnych praw autonomii. Poczytność «Prawo i Życie» zyskało sobie dzięki specyficznej metodzie wzmoczonej krytyki naszych błędów, idąc po linii odpowiadania nastrojom, które wtedy panowały. «Prawo i Życie» bardziej niż całe ZPP nie odpowiada potrzebom partii. Więcej, w wielu newralgicznych problemach «Prawo i Życie» próbowało przeciwstawić się

z czysto naukowego punktu widzenia”; Jerzy Sawicki: „Cała prasa prawnicza jest dotknięta marazmem [...]. Np. taka «Palestra», gdzie lansuje się reakcyjne teorie. Nie może być wyłączony z tej oceny i biuletyn Min. Sprawiedliwości, gdzie epitet «stalinowski» niejednokrotnie był używany w stosunku do Sądu Najwyższego”; AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 12 X 1957, k. 61-62.

⁴³ Wówczas to w Komisji KC odbyła się narada z partyjnym zespołem redakcji poświęcona omówieniu „niektórych wypaczeń w linii pisma”. AAN, KC PZPR, V/52, Notatka w sprawie sytuacji w organach wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz ich zdolności do zabezpieczenia skutecznej walki z wrogiem i elementami przestępczymi [marzec 1957], k. 23. Nad notatką tą dyskutowało Biuro Polityczne 1 kwietnia 1957 r. AAN, KC PZPR, V/50, Protokół z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 1 IV 1957, k. 43-44; Zob. też: AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, 1/213, Protokół nr 9/57 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości, 8 IV 1957, k. 61.

⁴⁴ Komisja ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego KC PZPR została powołana w lutym 1957 r. w konsekwencji przebudowy aparatu wykonawczego KC PZPR w kierunku jego uproszczenia i ograniczenia liczby wydziałów na rzecz komisji problemowych. W. Janowski, *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948-1990*, „Teki Archiwalne” 1996, nr 1(23), s. 30.

⁴⁵ AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Uwagi o linii politycznej „Prawa i Życia” [październik 1957], k. 83-88.

⁴⁶ Poza notatką Sekretariatu Komisji zespół partyjny redakcji „Prawa i Życia” przedstawił swoją notatkę oceniającą pismo. AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Notatka w sprawie „Prawa i Życia” [październik 1957], k. 75-82.

stanowisku Partii, m.in. w artykułach redaktora naczelnego⁴⁷. Opinie tej wótrował Kliszko: „«Prawo i Życie» nie wykonywało i nie wykonuje nadal swego podstawowego zadania – realizacji linii partii. Tow. Bachrach i inni towarzysze z redakcji za wszelką cenę i bez różnic usiłują bronić pisma. [...] Jeśli tow. Bachrach nie widzi w swojej pracy żadnych błędów, to trzeba się zastanowić nad zdjęciem tow. Bachracha z «Prawa i Życia»⁴⁸.

Przebieg posiedzenia w krótkim czasie odzwierciedlała zawartość „Prawa i Życia”. Zmieniała się jego treść i język. Zmienił się redaktor naczelny pisma. Na posiedzeniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich 22 października 1957 roku Aleksander Bachrach złożył rezygnację (a raczej został do niej zmuszony) ze stanowiska⁴⁹. Nowym redaktorem naczelnym został Stanisław Gross⁵⁰. Drogę, którą miało od tej pory podążać pismo, wyznaczył między innymi jego referat, w którym czytamy, że przed prawnikami polskimi stoją „nowe, doniosłe zadania zarówno w zakresie współpracy przy tworzeniu prawidłowego, jasnego zharmonizowanego systemu naszego prawa, jak i w dziedzinie zapewnienia należytego jego stosowania oraz najszerszej popularyzacji prawa, jako niezbędnego środka przywrócenia zachwianej w ostatnich czasach dyscypliny społecznej w naszym kraju⁵¹.

Wskazaną drogą w następnych latach „Prawo i Życie” miało kroczyć razem z „Nowym Prawem” i „Państwem i Prawem”. Starano się jednocześnie skierować na nią choćby „Palestrę”, której artykuły, by to najłagodniej wyrazić, były po prostu władzy nie na rękę. „Nie sposób nie zgłosić [...] pretensji pod adresem Redakcji – czytamy o „Palestrze” – Lektura wrześnieowego numeru [z 1957 r.] świadczy o nazbyt szeroko pojętej tolerancji w kwalifikowaniu materiału, dzięki czemu znalazły się w druku artykuły⁵², które nie zasługują chyba na rozpowszechnianie i popularyzację przez organ Naczelnej Rady Adwokackiej. Lepiej by się też chyba stało, gdyby Redakcja, przy całym szacunku dla autorów, nie dopuszczała do inicjowania sporów już wygasłych i publikowania poglądów przestarzałych i dawno obalonych⁵³. Adwokaturę i jej organ uznano za reakcyjny i obarczono winą za zbyt liberalizm sądów⁵⁴.

⁴⁷ AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 12 X 1957, k. 59.

⁴⁸ AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 12 X 1957, k. 64.

⁴⁹ *Kronika*, „Prawo i Życie” 1957, nr 24, s. 2.

⁵⁰ *V Plenum ZG ZPP*, „Prawo i Życie” 1957, nr 26/27, s. 2.

⁵¹ Fragment referatu Stanisława Grossa, „Prawo i Życie” 1957, nr 26/27, s. 2.

⁵² Między innymi skrytykowano artykuł Kazimierza Kretowicza, *Niektóre uwagi na temat chuligaństwa*, „Palestra” 1957, nr 3.

⁵³ R. Młodar, *Przeglądając „Palestrę”*, „Prawo i Życie” 1957, nr 25, s. 6.

⁵⁴ Zob. m.in. wypowiedź Jerzego Sawickiego; AAN, KC PZPR, 237/XIV-156, Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, 12 X 1957, k. 63

Ponadto „Palestrze” zarzucono, że zbyt wiele uwagi poświęcała obronie interesów adwokatury jako grupy zawodowej⁵⁵.

Podsumowując rozważania wypada stwierdzić, że przemiany „odwilżowe” objęły również czasopiśmiennictwo prawnicze. W 1956 roku, szczególnie po przełomie październikowym, stały się one, na czele z „Prawem i Życiem”, nosicielami krytyki poprzedniego okresu w sferze szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości i odegrały zasadniczą rolę inicjatora przemian w tej dziedzinie. Przemian, które za sprawą odchodzenia od polityki odwilży zostały w części albo przerwane jeszcze na etapie realizacji, albo po prostu likwidowane. W czasopiśmie prawniczych zaznaczył się również odwrót od października. Władza ponownie chciała uczynić z nich narzędzie służące realizacji polityki partii. Widoczne jest to w zadaniach, jakie otrzymały od Biura Politycznego KC PZPR, Biuro Prasowe oraz Wydział Propagandy i Agitacji KC. Miały one „spowodować systematyczne mobilizowanie opinii mas pracujących do walki z przestępczością” i „stworzyć atmosferę moralnego poparcia dla wysiłków organów i pracowników Bezpieczeństwa, MO, Prokuratury, Sądów oraz popularyzować ich osiągnięcia w walce o ochronę porządku publicznego, mienia i ładu społecznego w naszym państwie”⁵⁶. I te zadania, za pomocą także czasopism prawniczych starano się realizować. Wszystkie omawiane tytuły ukazujące się w okresie stalinowskim, łącznie z reaktywowanym w czerwcu 1959 roku „Wojskowym Przeglądem Prawniczym”⁵⁷ oraz „Prawem i Życiem” pod nowym kierownictwem, miały kontynuować podjętą w 1944 roku „walkę o umocnienie władzy ludowej i budownictwo socjalizmu” w PRL⁵⁸. Zmienił się tylko ciężar gatunkowy tej walki – ale to już temat na odrębne rozważania.

⁵⁵ K. Zawadzki, *Rola i zadania czasopism prawniczych*, „Nowe Prawo” 1962, nr 12, s. 1559.

⁵⁶ AAN, KC PZPR, V/52, Wnioski Biura Politycznego KC PZPR [1957], k. 27-28.

⁵⁷ J. Polan-Haraschin, *XV-lecie służby sprawiedliwości ludowego wojska polskiego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1959, nr 1, s. 29. W związku z likwidacją w 1961 r. Zarządu Sądownictwa Wojskowego czasopismo przekształciło się w organ Wojskowego Instytutu Prawniczego.

⁵⁸ L. Łustacz, J. Muszyński, R. Pierzchlewski, *Szkolenie kadry*, s. 153.